

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstraße 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 2,00 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcz.
Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
—: Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów. —:—

Rok XXIX

Sroda, 30-go września 1925

Nr. 222

Smutna komedia.

Gdy się patrzy na politykę większości nacjonalistycznej niemieckiego narodu, trudno się oprzeć dwóm sprzecznym a jednak jednoczesnym uczuciom: uczuciom śmieszności i smutku.

Jakże bowiem nieszczera i przeto komiczną grę polityczną prowadzi niemiecki nacjonalizm, jakże obłudnie okrywa grzmiącymi frazesami i hasłami każdy swój krok praktyczny, uczyniony po cichu. I jak tę sprzeczność swych hasła i czynów na każdym polu usiłuje zamaskować czynem.

O sprawie uwartościwienia już nie będziemy mówić w tym wypadku. O tem już wszyscy wiedzą. Wszyscy pamiętają uroczyste przyrzeczenia czynione przy wyborach i zdradzenie przez nich tych hasła i zasad w parlamencie. Ale ciekawą rzeczą jest porównać tę dwulicową grę nacjonalizmu w dwóch różnych sprawach: w sprawie polityki zagranicznej, gdy chodzi o stosunek do obcych narodów, obcych mocarstw i w sprawie polityki wewnętrznej, gdy chodzi o stosunek do żądań innych narodowości wewnątrz Rzeszy, do mniejszości narodowych Niemiec.

W polityce zagranicznej, w stosunku do paktu bezpieczeństwa z Francją i z Anglią czynią nacjonałiści groźną minę w swych gazetach i przekonują swych wyborców o tem, jakimi to oni są dumnymi, nieugiętymi patriotami, którzy nie zgadzają się na żadne ustępstwa, na żadne „porozumienie z odwiecznym wrogiem”. Tak wołają w swoich gazetach, tak wołają na zgromadzeniach do swych wyborców, takie uchwalają rezolucje. Ale jednocześnie panowie politycy z tych stronnictw zasiadający w rządzie czy w parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych głosują za temi samemi wnioskami czy postępowaniami rządu, które w gazetach swoich uważają za „zdradę narodową”. Jakże to nazwać inaczej, jeśli nie obłudną komedią?

A w stosunku do mniejszości narodowych? Tu panowie nacjonałiści wygłaszają jednym tchem trzy najzupełniej sprzeczne ze sobą twierdzenie. Głoszą oni 1) że mniejszości narodowych wogóle w Niemczech niema, 2) że jednak tym mniejszościom nie można dać możliwości kulturalnego rozwoju, bo to rozsądziłoby całe państwo pruskie i po 3) że przecie mniejszości w Niemczech dostały i posiadają wszelkie prawa, o jakich tylko mogłyby zamarzyć.

Stanowisko w sprawie mniejszości przypomina dosłownie anegdotę o dwóch pokłóconych sąsiadkach przed sądem, z których jedna skarżyła drugą o zwrot pożyczonego i rozbitego przez nią garnka. Oskarżona tłumaczyła się, że po pierwsze — żadnego garnka od sąsiadki nie pożyczyla, po drugie — oddała garnek cały, nie rozbity wcale, a po trzecie — garnek już był stłuczony, gdy go pożyczyla.

Czyż to rozumowanie nie jest dosłownie takim samym jak rozumowanie nacjonalistów w sprawie mniejszości narodowych w Niemczech? Jedno ich twierdzenie kłóci się z drugim, jedno zaprzecza drugiemu, ale wszystko razem zmierza do przekonania świata, że mniejszościom w Niemczech dzieje się doskonale i że wszelkie prawa są im przyznane.

Tak się wmawia w opinię świata, a jednocześnie nie dopuszcza się do powstania ani jednej szkółki polskiej i popiera się różne „Vaterländische Verbände” i „Heimatstreuerów”, mających propagandę i terorem wynaradawiać ludność polską, duńską czy litewską.

Tak więc zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej cała polityka nacjonalizmu nacechowana jest dwulicowością i obłudą. Hasła i zasady mają o tyle tylko wartość, o ile nadają się do propagandy wśród własnych wyborców lub w opinii świata. Ale te zasady i idee najświętsze najbardziej uroczyste głoszone nazewnątr, — nie mają w praktyce, w życiu żadnego znaczenia i zastosowania.

To są rekwizyty (odzieże) odświętne, to są kostiumy teatralne, używane tylko do odgrywania komedii dla wyborców i dla świata.

Znamienne oświadczenie Cziczierina.

Warszawa. Komisarz ludowy Z. S. S. R. Cziczierin przyjął przedstawicieli prasy polskiej i oświadczył im, co następuje: Przejazd mój przez Warszawę ściśle łączy się z wyjazdem na kurację do Europy Centralnej. Dokąd — sam jeszcze nie wiem. Przejżdżając jednak przez Warszawę byłem niezwykle zadowolony z możności do zatrzymania się tutaj na kilka dni, aby przy osobistym widzeniu się i bezpośrednich rozmowach z kierownikami polityki polskiej współdziałać w dziele usunięcia nieporozumień w naszych stosunkach i stworzyć kilka stałych punktów dla dalszych pertraktacji dyplomatycznych między nami, których celem będzie trwałe zbliżenie między obu naszymi państwami.

Stworzenie trwałej i silnej przyjaźni między naszymi państwami jest nietylko koniecznością życiową dla nas samych ale stanowi również niezwyklej wagi czynnik międzynarodowy. Dość spojrzeć na mapę Europy, by zrozumieć jak wielkie znaczenie dla stosunków międzynarodowych ma trwający stan rzeczy między naszym związkiem a Polską. O ile konflikty pomiędzy nami odbiły się jaknajbardziej na całym położeniu w Europie, o tyle trwałe zbliżenie między nami wpłynie naturalnie w sposób widoczny na cały międzynarodowy układ sił i stosunków.

Zbliżenie to przewiduje różstrzygnięcie całego szeregu praktycznych i konkretnych zagadnień między nami. Do tych zagadnień w pierwszej linii zaliczyć należy serię spraw związanych z traktatem ryskim i wypływających z tego traktatu. Powtórę należy rozstrzygnąć cały szereg zagadnień o charakterze ekonomicznym. Przyjaźni między państwami mają być wzmacniane się tylko wówczas, gdy jest oparta na wzajemnych, ściślejszych stosunkach ekonomicznych.

Wzmocnienie się naszego własnego gospodarstwa narodowego i rozwój w związku sowieckim sił wytwórczych daje możliwość rozwoju zewnętrznych stosunków handlowych. Obecne nasze poważne zamó-

wienia w Polsce są oczywiście jedynie początkiem gospodarczych stosunków które dopiero wtedy osiągną całkowicie rozwój, kiedy między naszym związkiem i Polską będzie zawarty traktat handlowy. Z traktatem handlowym związane są i inne sprawy o charakterze ekonomicznym. Do tych najważniejszych zagadnień dochodzi cały szereg mniej ważnych zadań o charakterze dyplomatycznym, mających w znacznym stopniu charakter ekonomiczny w rodzaju proponowanego zawarcia układu o łączności kolejowej. Lecz we wszystkich tych sprawach praca tylko w tym wypadku doprowadzi do pożądanego rezultatu, kiedy w ogólnej polityce obu państw będą się znajdować bezwarunkowo życzliwe i przyjacielskie rysy w stosunku do drugiej strony. I dla tego podstawowego zadania stworzenia bezwarunkowej przyjaźni polityki każdej ze stron do drugiej nieocenione znaczenie ma osobiste spotkanie i bezpośrednie obcowanie kierowników polityki obu stron.

Opracowanie z Polską tego zadania jest łatwiejsze niż z niektórymi innymi państwami dla tego, że naturalna. W sposób nieprzewidywany rozwijająca się przyjaźni naszego państwa z narodami wschodniemi oparta na zasadzie uznania przez nas praw wszystkich narodowości do osiągnięcia samookreślenia w najmniejszym nawet stopniu nie naraża jakichkolwiek interesów państwa polskiego. Co się tyczy niektórych trudności, które powstały naturalnym biegiem rzeczy pomiędzy naszym związkiem i Polską, to rozwiązanie tych trudności nie jest bynajmniej czemś nieosiągalnym pod warunkiem dobrej woli i pod warunkiem trzymania się przez obie strony ogólnej życzliwej i przyjacielskiej linii w stosunku do drugiej strony. W obecnym czasie, kiedy na świecie istnieje tyle pierwiastków zatargów, ustanowienie trwałej przyjacielskiej linii polityki przez każde z naszych państw w stosunku do drugiego ma dla nich obu wyjątkowo-poważne znaczenie.

Treść i warunek układu bezpieczeństwa.

Wiedeń. „Neue Freie Presse” podaje z Londynu, za „Sunday Times”: Pakt bezpieczeństwa, wypracowany przez konferencję prawników składa się z formuły wstępnej i kilku tylko paragrafów. Formuła wstępna podkreśla jedynie chęć utrzymania pokoju i nienaruszalność istniejących granic na zachodzie, których będzie broniła Francja. W dalszym ciągu pakt wymienia wypadki, w których mocarstwa nie zainteresowane bezpośrednio, zatem w pierwszej linii Anglija i Włochy, na podstawie własnej decyzji bez wszelkiego mandatu Ligi Narodów mają przyjąć z pomocą państwu zaatakowanemu. Wypadki te są następujące: 1) przekroczenie z bronią w ręku granicy jednego z państw przez państwo drugie, 2) wprowadzenie wojskowej kontroli w zdemilitaryzowa-

nej strefie nadreńskiej w tym zamiarze, aby zaatakować drugie państwo graniczące z Nadrenją, 3) co do reszty konfliktów zapaść ma decyzja na podstawie rozstrzygnięcia Ligi Narodów. Według poglądu rzeczoznawców angielskich konferencja w sprawie paktu nie będzie narażoną na szwank z powodu różnic zdań co do mającego się zawrzeć układu, lecz może się to stać z powodu kwestji opróżnienia strefy kolońskiej, która tworzy punkt sporny. Luther i Stresemann otrzymali bowiem polecenia od wszechniemców, aby podpisali pakt bezpieczeństwa dopiero wtedy, gdy sojusznicy oświadczą gotowość natychmiastowego opróżnienia nietylko Kolonii, lecz także całego obszaru okupowanego.

Katastrofa kopalniana w Sterkrade.

Sterkrade (rejonacja Düsseldorf). W piątek woda zalała szyb kopalni Haniel, wskutek czego ściany zawaliły się. 6 zatopionych robotników zdolano wyratować. Jeden z nich doznał złamania ręki. Woda zalała także zakłady szybów sąsiednich kopalń. Woda na kopalni Jacobi aż do drugiego pokładu. Szyb kopalni „Haniel” jest uważany za zburzony. W sobotę osunęły się wszystkie budynki szybu z wieżą wyciągową i maszynami do leja o głębokości 18 metrów. Drugi szyb jest także zagrożony przez wodę.

Śmieszne są te komedje obłudne i te wykryty, do których niektórzy politycy uciekać się tak często muszą. Ale to rzecz nietylko śmieszna — bo smutna zarazem.

Smutny bowiem, bardzo smutny to objaw i groźnie świadczący o wartości moralnej tych mas, które tego rodzaju autorom politycznym pozwalają sobą kierować i obdarzać ich zaufaniem.

Na miejsce wypadku przybyły władze górnicze celem stwierdzenia przyczyny.

Oberhausen. W sprawie zalania kopalni „Haniel” donoszą: Woda i szlam wdary się do najniższego pokładu kopalni „Jakobi” i zalały go na całej przestrzeni. Na kopalni Haniel woda wyrządziła wielkie spustoszenia. Główny budynek zawalił się i wielka liczba maszyn zapadła się. Unieruchomienie obu kopalni jest nieuniknione.

Koszta tych komedji politycznych płacą dotychczas mniejszości i uczciwsze grupy polityczne, które nie chcą przeliczowywać w obłudzie nacjonalistów i dlatego ponoszą często porażki. A im większe i dłuższe będzie powodzenie tych aktorów politycznych — tem, drożej zantaciacie może za nie całe państwo i naród niemiecki. Już dziś płaci za nie drogo zafruciem moralnym całych mas.

K. L.